

Dobra nauczycielka przedszkola wpływ na pokolenia

Inwestycja w lepsze nauczycielki to inwestycja w bogactwo przyszłych pokoleń. A niewiele zachęć działa równie dobrze jak godna pensja.

Czy pamiętasz dobrą nauczycielkę ze swojej szkoły? Zawdzięczasz jej znacznie więcej niż miłe wspomnienia. A gospodarka zawdzięcza jej naprawdę dużo. Dobra edukacja to najprostszy przepis na długotrwały dobrobyt, a każda, nawet pozornie niewielka poprawa przynosi duże zyski w przyszłości.

Pierwszym przystankiem zliczania zysków z edukacji jest przedszkole. W potocznym ujęciu jest ono miejscem, gdzie dzieci się bawią w gronie rówieśników, podczas gdy „prawdziwa edukacja” to dopiero fizyka w liceum. Nic bardziej mylnego! Wysoka jakość edukacji przedszkolnej ma fundamentalne znaczenie dla przyszłego rozwoju gospodarczego.

Ekonomista Timothy Bartik szacuje, że każdy dolar wydany w USA na powszechną edukację przedszkolną wróci do stanowego budżetu jako niemal trzy dolary w przyszłych podatkach. Mało która inwestycja może pochwalić się taką stopą zwrotu! Mówimy nie o 3 dol. za 30 lat, tylko o wartości obecnej przyszłych zysków, i to przy dość wysokiej stopie dyskontowania przyszłości, wynoszącej 3 proc. Niższa stopa dyskonta dałaby jeszcze lepszy wynik.

Podany zysk to zysk średni – dobra edukacja przedszkolna może przynieść jeszcze lepsze efekty, jeśli uda się do niej pozyskać najlepsze nauczycielki. Oszacowanie tego wpływu jest jednak niezwykle trudne do zbadania ze względu na brak obiektywnych miar jakości oraz dlatego, że do różnych przedszkoli trafiają różne dzieci. W ekonomii nazywamy to problemem autoselekcji.

Sposobem na pokonanie tego problemu jest randomizowany eksperyment, czyli złoty standard w naukach społecznych. Przykładem takiego eksperymentu jest projekt STAR przeprowadzony w USA pod koniec lat 80. XX wieku i przeanalizowany przez Raja Chetty'ego z zespołem (Raj Chetty, John N. Friedman, Nathaniel Hilger, Emmanuel Saez, Diane Whitmore Schanzenbach i Danny Yagan "How Does Your Kindergarten Classroom Affect Your Earnings? Evidence from Project STAR" NBER Working Paper 16381, wrzesień 2010.)

Poprzez losowe dobranie dzieci i nauczycieli do klas możliwe było zidentyfikowanie „efektu dobrej nauczycielki”.

Rok nauki w grupie przedszkolnej z dobrą przedszkolanką (a konkretniej: przejście z 25. centyla na 75. centyl rozkładu zróżnicowania nauczycielek czy grup przedszkolnych) sprawia, że po osiągnięciu 27 lat obecne dziecko będzie zarabiało o 3,5 proc. więcej – bez względu na wszystkie inne cechy swoje i rodziców. Niedużo?

Pomnóżmy to przez 25 dzieci w grupie i przyjmijmy ostrożnie, że taka „mała” różnica w zarobkach utrzyma się przez resztę życia. Przy zarobkach rzędu 5 tys. zł wartość jednego tylko roku z lepszą nauczycielką to około milion złotych (do tego dość grubego oszacowania przyjęłam stopę dyskonta 3 proc. i czas pracy 30 lat).

Co ciekawe, efekt pani przedszkolanki jest niemal niewidoczny z punktu widzenia mierzalnych wyników edukacyjnych – dzieci z różnych przedszkoli, które trafią do jednej szkoły mają bardzo podobne wyniki testów pod koniec ósmej klasy. Rodzice mogą więc mieć mylne wrażenie, że przedszkole nie ma większego znaczenia – że to tylko „bawialnia”.

Efekt dobrej nauczycielki przedszkolnej widać dopiero po wejściu na rynek pracy. Dlaczego? Bo to w przedszkolu tworzą się podstawy kompetencji miękkich – umiejętności współpracy, samoorganizacji

czy przestrzegania zasad. To kompetencje nie mierzone w szkolnych testach, ale absolutnie kluczowe w życiu zawodowym.

Nauczycielki szkolne znów fundamentalnie wpływają na nasze przyszłe zarobki. Wskazują na to wyniki innych badań Chetty'ego i współautorów (Raj Chetty, John N. Friedman i Jonah E. Rockoff, "The Long-Term Impact of Teachers: Teacher Value Added and Student Outcomes in Adulthood") opartych na tzw. wartości dodanej nauczyciela.

To oszacowanie, ile umiejętności uczniowie zdobywają pomiędzy początkiem i końcem nauczania przez danego nauczyciela. Ponownie okazuje się, że lepsze nauczycielki (choćby w jednym tylko roku!) przeliczają się na większy wzrost punktów na teście końcowym. Lepszy wynik na teście to szansa na lepszą szkołę ponadpodstawową, lepsze studia i w efekcie – wyższą pensję.

Jeżeli zamienimy bardzo kiepskiego nauczyciela na choćby przeciętnego, całkowite życiowe zarobki uczniów w klasie zwiększą się o ponad 600 tys. zł! To minimalne oszacowanie (przyjęłam zarobki na poziomie obecnej średniej krajowej, stopę dyskonta 3 proc. i średnio 30 lat pracy). Dodatkowe punkty na teście to zdecydowanie zaniżona miara wartości dobrej nauczycielki.

Każdy, kto spotkał taką na swojej drodze wie, że jej wpływ jest daleko większy.

Inwestycja w lepsze nauczycielki to inwestycja w bogactwo przyszłych pokoleń. Jak dziś możemy zadbać o to, by nasze dzieci miały najlepszy możliwy start w życiu? Nie ma innej drogi niż motywować nauczycielki i zachęcać najlepsze absolwentki uczelni do wyboru tego zawodu poprzez tworzenie atrakcyjnych warunków pracy.

Niewiele zachęt działa równie dobrze jak godna pensja. Bez obaw, te pieniądze zwracają się wielokrotnie.

*Odpowiedź na tytułowe pytanie dotyczy w równym stopniu nauczycieli obu płci. Jednak, jako że ponad 80 proc. nauczycieli w Polsce to kobiety, zdecydowałam na ten drobny zabieg stylistyczny. Ufam, że mężczyźni mi wybaczą!

Joanna Franaszek jest doktorem ekonomii (Europejski Instytut Uniwersytecki), adiunktem w Szkole Głównej Handlowej, ekspertem w zespole Dobrobyt na Pokolenia.

ŹRÓDŁO

<https://www.msn.com/pl-pl/finanse/najpopularniejsze-artykuly/ile-warta-jest-dobra-nauczycielka-naukowcy-to-obliczyli/ar-BBWdrXS?ocid=spartandhp#page=1>